

JÓZEF DUTKIEWICZ (Łódź) — WŁADYSŁAW ZAJEWSKI (Łódź)

O niektórych aspektach postępowego nurtu ideologicznego w powstaniu listopadowym

Uwagi krytyczne na marginesie artykułu dra W. Rostockiego, *Elementy postępowe w ideologii politycznej i w ustroju powstania listopadowego*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. VII, zesz. 2, 1955.

W historiografii burżuazyjnej lewicowy nurt rewolucji listopadowej pomijano. Badano powstanie pod kątem regularnej wojny polsko-rosyjskiej (Tokarz, Pawłowski, Sokolnicki, Kozolubski). W tej mierze, należy przyznać, materiał archiwalny wyzyskano w sposób wyczerpujący¹. Posunęły się badania nad liberalno-szlachecką opozycją kaliską i jej przywódcami (Kraushar, Więckowska, Staszewski). Ciekawy, obfity materiał archiwalny i pamiętnikarski, a nieraz aktualne zapotrzebowania polityczne przyciągały historyków do osoby ks. Adama Czartoryskiego (Gadon, Łopaciński, Bieliński, Nagórska-Rudzka, Handelsman, ostatnio na emigracji M. Kukiel; z obcych — R. F. Leslie). Walka prądów ideologicznych w okresie powstania dotąd oczekuje na gruntowne, źródłowe zbadanie². Prace Al. Kraushara, *Klub Patriotyczny Warszawski w czasach powstania listopadowego* oraz *Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych 1830—1831*, w poważnym stopniu wyzyskują — traktowany po macoszemu przez historiografię szlachecką

¹ St. Płoski, *Powstanie listopadowe w historiografii ostatniego dwudziestolecia (1918—1938)*, Przegląd Historyczno-Wojskowy, 1938, z. 2, s. 265—9.

² Monografie o działaczach prawicy Towarzystwa Patriotycznego: J. Gollenhofer, *Polityczna strona działalności M. Mochnackiego (1803—30)*, Kraków 1910; J. Kucharzewski, *Maurycy Mochnacki*, Kraków—Warszawa 1910; St. Szpotkański, *Maurycy Mochnacki*, Kraków 1910; A. Śliwiński, *Maurycy Mochnacki, Żywot i dzieła*, Warszawa 1921, oraz Joachim Lelewel, *Zarys biograficzny lata 1786—1831*, Warszawa, I wyd. 1918, II wyd. uzupełnione 1933. Zob. również R. F. Leslie, *Polish Political Divisions and the Struggle for Power in the Beginning of the Insurrection of November 1830*, *The Slavonic and East European Review*, 1952, vol. XXXI. Powtórzone w książce Leslie R. F., *Polish Politics of the November Revolution of 1830*, London 1956.

— materiał prasowy, owiane są sentymentem do liberałów kaliskich (*Życie potoczne Warszawy* — oparte jest przede wszystkim o „Kurier Polski”), nie wolne od wyraźnej awersji wobec radykalnego, lewicowego nurtu ideologicznego. Wymowny jest fakt, że Kraushar, jeden z lepszych znawców prasy powstania listopadowego, całkowicie pominął czy przemilczał odgłosy teorii saint-simonistycznej na łamach „Gazety Polskiej” i „Nowej Polski”, zawierające nawet krytykę kapitalistycznych form produkcji.

Prace E. Oppmanna³ nie wniosły na ogół nowego materiału do stanowiska ideologicznego lewicy Towarzystwa Patriotycznego. Oppman w oparciu o wypowiedzi prawicy (J. Lelewela, R. Sołtyka) przypisywał klubowi kontynuację zasad ideologicznych Konstytucji 3 maja, a nie zauważył, że „Nowa Polska” nie tylko negowała treść społeczną aktu majowego, ale oskarżała nawet — co słusznie uwypuklił dr Rostocki — T. Kościuszkę, iż swoją połowicznością i polityką kompromisów wobec szlachty „zgubił Polskę”⁴. W rzeczywistości organ kaliszian „Kurier Polski” postulował bardzo umiarkowane rozwijanie zasad konstytucji 1791 r., a również pojawiały się głosy, że rewolucja listopadowa nie ma do rozwiązania żadnych problemów społecznych Królestwa, gdyż te zostały już rozstrzygnięte pozytywnie uprzednio, w konstytucji majowej⁵. Nie mamy w chwili obecnej żadnej monografii poświęconej prasie rewolucyjnej, jedyne źródła — wobec zaginięcia papierów Towarzystwa Patriotycznego — do zbadania ideologicznych poglądów lewicy⁶. Cennym źródłem historycznym w masie szlacheckich pamiętników są wydane przez M. Tyrowicza *Notatki autobiograficzne J. N. Janowskiego*, aktywnego działacza klubu i redaktora „Gazety Polskiej” (od 21 IV 1831 r.). Sesja Mickiewiczowska wpłynęła ożywczo na problematykę powstania listopadowego, która w okresie minionego dziesięciolecia nie przyciągała zbyt wielu badaczy⁷. Szczególnie międzynarodowe zna-

³ *Warszawa w przededniu wybuchu listopadowego* — umieszczona w *Studiach z dziejów Warszawy 1830—1831* pod redakcją Tokarza; *Honoratka* — w *Przeglądzie Historycznym*, 1934; *Z walk domowych w powstaniu listopadowym* — w „Księdze Pamiątkowej ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. M. Handelsmana”, Warszawa 1929, s. 331—350. Rozprawy powyższe z pewnymi zmianami weszły w skład monografii pt. *Warszawskie „Towarzystwo Patriotyczne” 1830—1831 r.*, Warszawa 1937, rec. A. Moraczewskiego w *Przeglądzie Historyczno-Wojskowym*, 1938, z. 1, s. 149—52.

⁴ *Warszawskie „Towarzystwo Patriotyczne” 1830—1831*, s. 96 i 163; „Nowa Polska” z 2 II; „Kurier Polski” z 7 II 1831.

⁵ „Kurier Polski” z 15 III, 4 V, 29 VII 1831.

⁶ J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne*, s. 242—3.

⁷ Ukazały się prace: St. Przewalskiego, *Generał Maciej Rybiński, ostatni wódz naczelny powstania listopadowego*, Wrocław 1949; J. Dutkiewicz, *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1950; T. Łepkowskiego, *Robotnicy i plebs Warszawy w powstaniu listopadowym*, *Kwartalnik Historyczny*, 1953, nr 4; Wł. Rostocki,

czenie powstania listopadowego, oddziaływanie na ożywienie się walk narodowowyzwoleńczych w Europie południowo-wschodniej oraz lewicowy nurt ideologiczny budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż właśnie te zagadnienia były niedostatecznie lub tendencyjnie uwzględnione w historiografii międzywojennej ^{7a}.

W tej sytuacji dokładnej analizy wymaga opublikowany przez Wł. Rostockiego artykuł pt. *Elementy postępowe w ideologii politycznej i w ustroju powstania listopadowego*. Wbrew oczekiwaniom nie otrzymaliśmy nowego, źródłowego wykładu o lewicowym nurcie ideologicznym w powstaniu. Autor nie przełamał w pełni konwencjonalnych ujęć i sądów zubożających postępowy politycznie charakter powstania listopadowego. Uważamy, że interpretując konkluzję znanego sądu Engelsa należy położyć zdecydowany nacisk nie na przymiotnik „konserwatywna“, jak robiono u nas przeważnie w ostatnim dziesięcioleciu, lecz na rzeczownik „rewolucja“. Pamiętając o podstawowym kryterium, jakim jest *sprawa narodowa* i agrarna, musimy włączyć i inne kryteria pozwalające pełniej i głębiej uwypuklić postępowy nurt powstania listopadowego. Przede wszystkim wysuwa się antyfeudalny charakter powstania w skali międzynarodowej i rzucone przez obóz patriotyczny — hasło braterstwa ludów w walce z despotyzmem absolutystycznym i feudalizmem, żywo i gorąco akcentowane w prasie lewicowej. Konsekwencją tego stanowiska jest zdecydowane potępienie dyplomacji gabinetowej ks. A. Czartoryskiego. Następnie próby lewicy Towarzystwa Patriotycznego powiązania rewolucji narodowej z „rewolucją socjalną“, jakkolwiek wąsko rozumianą, oraz republikanizm w dziedzinie polityczno-ustrojowej.

Wł. Rostocki omawia w swym artykule cały wachlarz problemów, jak: stosunek Towarzystwa Patriotycznego do sprawy chłopskiej, do plebsu, kwestię żydowską, zagadnienie rewolucji społecznej, republikanizm, wolność prasy, ale ani dostatecznie wyczerpuje, ani też nie rozwiązuje słusznie postawionych problemów. Należy stwierdzić, że autor przeprowadza zbyt schematyczną, czarno-białą, wypaczającą rzeczywistość historyczną klasyfikację obozów politycznych. Wł. Rostocki zarysowuje obóz kontrrewolucji, skupiający wszelkiego autoramentu „kapitulantów, konserwatystów, kunktatorów“; słowem klasy posiadające: burżuazję („w ogromnej części niepolską“, s. 167).

Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym, Wrocław 1955. Ostatnio zaś trzy fragmenty przygotowywanej pracy kandydackiej mgra Z. Mańkowskiego, *Analiza klasowa. plebsu Warszawy w l. 1820—31*. Kwartalnik Historyczny, 1956 nr 4/5; *Położenie ekonomiczne mas plebejskich Warszawy w przededniu i w czasie powstania listopadowego*, zeszyt specjalny Przeglądu Historycznego, Wrocław 1956. *Rola klas plebejskich w powstaniu listopadowym*, Annales universitatis M. C. Skłodowska, vol. VII, 3 sectio F, za 1952, druk. Lublin 1956, oraz przyczynki Wł. Lewandowskiego i artykuł Stockiego w Biuletynie Żyd. Komisji Historycznej.

^{7a} H. Jabłoński, *Międzynarodowe znaczenie polskich walk narodowo-wyzwoleńczych*, Warszawa 1955.

obszarnictwo⁸ (sic!) oraz kaliszan (s. 176), a więc zasadniczo w jednym szeregu zgrupowani są: Lubecki i Sobolewski, Chłopicki i Niemcewicz, Czartoryski z klientami, Skrzynecki i Horodyski, Niemojowscy i Morawscy.

Wydaje się, że niecała arystokracja może być ustawiona w jednej linii z Roźnieckim, St. Zamoyskim, W. Kasińskim etc. Pozycja Czartoryskiego była inna i należy przyznać rację M. Handelsmanowi, a teraz ostatnio M. Kukielowi, który przecież jako długoletni dyrektor Muzeum Czartoryskich dobrze przewertował tzw. prywatne archiwum ks. wojewody, że czartoryszczycy mieli nieco odmienną linię polityczną niż ks. minister skarbu, Sobolewski, Rautenstrauch, Roźniecki. Na dobrą sprawę wśród tych ostatnich należałoby jeszcze wyróżnić dwa skrzydła: Lubecki zwalczał przecież mocno Nowosilcowa, którego łapownicze i bigockie otoczenie (Roźniecki, Lubowidzki, Grabowski) było powszechnie znienawidzone.

Nie należy przeceniać pewnego zbliżenia ks. Adama do Belwederu jesienią 1830 r. Autor szkicu „O dyplomacji“ federalistyczne i pacyfistyczne snujący projekty, na gruncie uszanowania małych narodów oparte, twórca konstytucji Królestwa i zwolennik oczyszczania chłopów, zwolennik „umiarkowanej wolności“, angloman i wolterianin nie bez przyczyny za swą działalność przez Sąd Najwyższy Kryminalny po powstaniu został skazany na ścienie *in contumaciam*. Toteż zbyt schematyczna wydaje się nam interpretacja dra Rostockiego, że czartoryszczycy to wyłącznie reakcja i „zdecydowani przeciwnicy walki zbrojnej“, umiejący tylko „bardziej zręcznie maskować“ swoje kapitulankie machinacje (s. 175) od grupy Lubeckiego i Chłopickiego (s. 174).

Kaliszanie nie mogą być uznani za zamaskowanych kapitulantów. Nie należy zapominać, że to głosy kaliszan zadecydowały, że sejm dodał deputację czuwającą nad dyktatorem i ogłosił powstanie za narodowe manifestem z 2 XII 30 r., opublikowanym 5 I 1831. Kaliszanie głosowali przeciw reformie rządu 11 czerwca, bo wiedzieli, że reforma rządu ma na celu ułatwienie układów, wyraźnie to stwierdził z trybuny sejmowej poseł Bonawentura Niemojowski. Kaliszanie poparli wprowadzić Krukowieckiego, który wywiódł ich w pole, tak samo jak wprowadzić zdołał w błąd co do swych intencji nie tylko zdecydowaną prawicę Klubu, ale i Lelewela. Ci sami kaliszanie jednak obalili bez wahania Krukowieckiego, gdy rozpoczął 7 września pertraktacje o charakterze ogólnej kapitulacji.

Kaliszanie poszli na emigrację przynajmniej w znakomitej większości.

⁸ Już na dyskusjach sekcji historii Roku Mickiewiczowskiego nad referatem prof. Kuli i mgra Kołodziejczyka, J. Dutkiewicz protestował przeciw anachronicznemu używaniu terminu „obszarnik“ w stosunku do szlachty polskiej w Królestwie, zwracając uwagę, że Engels w *Krytyce programu erfurckiego* niemieckiej socjaldemokracji krytykował używanie tego terminu w stosunku do junkrów pruskich w r. 1891. Cóż mówić o feudałach naszych sprzed 1830 w Królestwie!

Wincenty Niemojowski powędrował na Sybir i doczekał się słusznego hołdu w *Anhellim*. Kaliszanie szli na emigrację inaczej niż wygodny Niemcewicz, który pojechał już w lipcu w misji „dyplomatycznej” do Londynu.

Przeciwstawieniem „kapitulantów” jest zarysowany przez Rostockiego „obóz niepodległościowy” (czy nie za bardzo zmodernizowana terminologia, przypominająca historię okresu przed r. 1914?), w ramy którego włączył: inteligencję szlachecko-mieszczańską, drobną, spauperyzowaną szlachtę i plebs (dla drobnomieszczaństwa brak miejsca, ponieważ, zdaniem autora, „składa się w znacznej mierze z elementów niepolskich”, s. 177); obóz ten skupiony jest wokół Towarzystwa Patriotycznego. Wprawdzie autor wyróżnia prawicę i lewicę klubu, operuje nazwiskami, ale charakteryzując postępowe koncepcje społeczno-polityczne lewicy klubu (np. przy omawianiu „rewolucji socjalnej”) przytacza stanowisko Lelewela i M. Mochnackiego (s. 178—9)⁹.

Mniemamy, że tak samo lewica nie jest jednolita: w Towarzystwie Patriotycznym należy wyróżnić przynajmniej trzy nurty: lewicę, centrum i prawicę. Dychomia Wł. Rostockiego: reakcja i obóz niepodległościowy jest uproszczeniem. Uproszczeniem przypominającym głośną dyskusję Chałasiński — Schaff. Dystynkcji jest w rzeczywistości znacznie więcej niż czarne i białe. Krzywdę czyni naszym zdaniem Wł. Rostocki podejrzewając tylko „maskę patriotyczną” u kaliszan i Czartoryskiego, podejrzewając ich o „fałszywy patos” (s. 163).

Uważamy, że o ideologii powstańczych ugrupowań politycznych i kierunków można mówić przede wszystkim na podstawie prasy i broszur. Niedostateczne wykorzystanie tych dwu źródeł^{9a} powoduje fałszywość oceny ideologii lewicy powstańczej. Np. dr Rostocki nie dotyka problemu antyklearykalizmu, którego wyrazem był szereg broszur i artykułów w prasie. Nieuwzględnienie np. „Merkurego, „Dziennika Powszechnego” — powoduje niedokładności w ocenie stanowiska polskiego mieszczaństwa. Pominięcie efemerycznej prasy z grudnia i stycznia (np. „Patriota”, „Dziennik Gwardii Narodowej”, „Podchorąży”) spowodowało niedostrzeżenie pewnych ideologicznych koncepcji np. słowianofilstwa, republikanizmu, antyfeudalizmu.

⁹ Wybitną przesadą jest pisać o D. Krysińskim jako o „wybitnym działaczu radykałów na forum sejmowym” (s. 184). Owszem, w interesujący sposób krytykował dyktaturę, politykę zagraniczną (21 IV 31) i bronił rządu narodowego w czerwcu — lecz czy to wybitny radykalizm? D. Krysiński 16 VIII domagał się w sejmie od Horodyskiego, aby w okólniku do misji dyplomatycznych wyjaśnił, że „ci, którzy przeciwni byli zmianie rządu, nie innego tylko monarchię konstytucyjno-reprezentacyjną mają na celu”. Horodyski przyrzekł dopełnić to żądanie. „Nowa Polska” z 18 VII; *Diariusz sejmu z r. 1830—1831*, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1907—12, t. V, s. 475.

^{9a} Np. przy referowaniu „rewolucji socjalnej” w przypisie wykorzystano „Nową Polskę” z 22 I, 2 II, 14 II i mowę Lelewela z 29 V, s. 178—9, przypis 32.

Zamiarem naszym nie jest polemika wyłącznie analityczna, lecz odmienne spojrzenie na niektóre aspekty postępowej ideologii polityczno-społecznej lewicy Towarzystwa Patriotycznego, potęgujące rewolucyjny charakter powstania listopadowego.

Rozważając postępowe, w sensie międzynarodowym, znaczenie powstania listopadowego¹⁰ należy wyróżnić trzy zagadnienia:

1. Bezpośredni efekt powstania listopadowego na terenie międzynarodowym: unicestwienie montowanej interwencji carskiej we Francji i w Belgii (misja Dybicza w Berlinie);

2. Sprawę polską jako przedmiot rozgrywek w dyplomacji europejskiej. Wyzyskanie powstania przez Greya i Palmerstona: za pośrednictwem misji hr. Romana Załuskiego wywarło nacisk na belgijski Kongres Narodowy, aby zaaprobował traktat 18 artykułów, bojkotowany przez lewicę belgijską oraz zabiegi dyplomatyczne ks. A. Czartoryskiego w celu uzyskania mediacji anglo-francuskiej lub zwołania konferencji międzynarodowej, analogicznej jak w sprawie Grecji i Belgii¹¹.

3. Powstanie listopadowe jako czynnik rewolucjonizujący postępową opinię europejską, wzmacniający braterstwo ludów w walce z absolutyzmem feudalnym i wpływający pobudzająco na ruch narodowo-wyzwoleńczy w Europie.

Ostatnie zagadnienie jest stosunkowo najslabiej opracowane. Za początek badań wpływu powstania na opinię europejską można uznać interesującą i wartościową rozprawę L. G a d o n a — *Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, Poznań 1889. Z innych badaczy należy wymienić: F r a n c e w a (Rosja); J. G o ł ą b k a (Czechy), A. D i v e k y, M é r e i G y u l a (Węgry), A. L e w a k (Turcja), D e r e s i e w i c z, L. C u k i e r m a n, J. D u t k i e w i c z (Francja), M. H a n d e l s m a n (Ukraina). Nowe zainteresowanie sygnalizuje opublikowany ostatnio referat profesora H. J a b ł o ń s k i e g o z Sesji Mickiewiczowskiej i X Kongresu Nauk Historycznych w Rzymie pt. *Międzynarodowe znaczenie polskich walk narodowo-*

¹⁰ H. J a b ł o ń s k i, o. c., s. 26—40.

¹¹ Naukowe badania nad dyplomacją powstania listopadowego zainicjował prof. Szymon Askenazy pozostawiając cenny, ale nie dokończony szkic, *Zabiegi dyplomatyczne polskie*, Biblioteka Warszawska, 1920/3; bezpośredni efekt polityczny powstania, ściśle łączący się z jego genezą oraz sprawa polska w dyplomacji europejskiej znalazła odbicie w pracach: J. Dutkiewicza, A. Sokołowskiego, A. Lewaka, Dembińskiego, J. Feldmana, B. Handelsmana, a ostatnio u F. Perelman-Liewer, *La Belgique et la Révolution polonaise de 1830*, Bruxelles 1948; N. S. Kuniapiny, *Reakcionnaja politika evropejskich dierzaw w polskom woprose (1830—1831)*, Wiestnik Moskowskiego Uniwersiteta, 1952 nr 7; M. Kukiela, *Czartoryski and European Unity*, Princeton 1955; H. Jabłoński, o. c.; Morley, *European Significance of November Revolution*, Journal of Central and East European Affairs, 1952/I.

wyzwoleńczych w XVIII i XIX wieku. Omawiając postępowy nurt ideologiczny lewicy patriotycznej należy zwrócić szczególną uwagę na antyfeudalny aspekt rewolucji listopadowej w skali międzynarodowej, gdyż to właśnie nadzwyczaj mocno akcentował cały obóz lewicy, uważając, że nadciąga nowa era — era wielkiego braterstwa ludów w walce z absolutyzmem.

Akt 29 listopada był dotkliwym ciosem w żandarmeria Europy — Mikołaja I, przygotowującego zbrojną interwencję w celu zdławienia fali rewolucyjnej, ogarniającej Europę zachodnią¹². Z faktu tego zdawała sobie sprawę zarówno liberalna, demokratyczna, republikańska, jak i konserwatywna opinia europejska. Rewolucja, jak wskazują informacje w prasie francuskiej i angielskiej, mimo swego niespodziewanego wybuchu, była przewidywana już w październiku¹³. Postępowy sens powstania wymierzonego przeciw despotyzmowi i feudalizmowi, krępującym wolność ludów, trafnie sprecyzowała prasa berlińska oskarżając, że Polacy są buntownikami (*Aufbrüher*) powodującymi niebezpieczne zamieszanie w Europie¹⁴. Dzienniki berlińskie zgodnie oświadczyły, że rewolucja polska będzie daleko poważniejsza w skutkach niż belgijska¹⁵. Prasa belgijska nie ukrywała, że powstanie rewolucję brukselską ocaliło i utrwaliło byt niezawisły Belgii¹⁶. Prasa liberalna i republikańska we Francji i w Anglii przyjęła wiadomość o powstaniu z entuzjazmem¹⁷. „Times” pisał, że „Polska walcząca z wojskami dumnego samodzierżcy staje się termopilami wolności”¹⁸. Powstanie wzbudziło żywiołową sympatię na Węgrzech. Akcję petycyjną podjęło około 36 komitatów domagając się od cesarza: 1. otwarcia granicy; 2. dostarczenia broni Polakom; 3. poparcia dyplomatycznego¹⁹. Powstanie znalazło przychylny oddźwięk w opinii skandynawskiej i tureckiej²⁰. Monarchiści w Madrycie rozpaczali, że ewentualny sukces rewolucji w Polsce rozniesie

¹² A. Stern, *Geschichte Europas seit den Verträgen von 1815 bis zum Frankfurter Frieden von 1871*, t. IV, s. 122 i nast.

¹³ „Patriota” z 16 XII 1830; Kukiel, idąc za Askenazym, przypuszcza, że istniały pewne kontakty organizacyjne podchorążych (szczególnie J. Zaliwskiego) z karbonariuszami francuskimi za pośrednictwem Kniaziewicza (?) w Dreźnie oraz Leonarda Chodźki w Paryżu. Lelewel miał w tym okresie stać na czele polskiego karbonaryzmu; Kukiel, o. c., s. 165 i 168; W. Knapawska, *Francja a Polska w 1831 r.* (rec. pracy J. Dutkiewicza), *Przegląd Zachodni*, nr 11—12/1951, s. 595 i odpowiedź, tamże, 1952, nr 9/10.

¹⁴ „Patriota” z 12 XII 1830.

¹⁵ „Goniec Płocki” z 31 XII 1830, „Patriota” z 21 XII 1830.

¹⁶ „Goniec Krakowski” z 11 I 1831; Perelman-Liewer, o. c., s. 24.

¹⁷ „Patriota” z 10 XII 1830; „Goniec Krakowski” z 24 III 1831; „Nowa Polska” z 20 II 1831; J. Dutkiewicz, *Francja-Polska*, s. 39 i n.

¹⁸ „Goniec Krakowski” z 1 IV 1831.

¹⁹ „Goniec Krakowski” z 21 IV; A. Diveky, *Węgry a Polacy w XIX stuleciu*, Warszawa 1918, s. 12; H. Jabłoński, o. c., s. 32.

²⁰ „Goniec Krakowski” z 23 II 1831.

w Europie anarchię, jakobinizm i bezbożność²¹. Grey przekonywał Williama IV, że Polska jest ostatecznym dowodem, że nie sposób bez poważnego narażania się na wojnę domową zwlekać z billem reformy²². Powstawały ofiarnie pracujące Komitety Polskie we Francji (Komitet Paryski skupił najwybitniejszych przedstawicieli opozycji z partii ruchu), w Niemczech, Anglii, Szwajcarii, Norwegii²³. Z Francji, Niemiec i Anglii zgłaszali się ochotnicy, którzy z wielkim trudem i niebezpieczeństwem przedzierali się do Królestwa, niestety w przeważającej mierze zatrzymywani byli w Prusach. Szczególnie licznie napływali lekarze z Niemiec, Francji, Anglii, Szwecji, Czech, a nawet Stanów Zjednoczonych A. P. Część z nich prowadziła obserwacje i badania naukowe nad cholerą, lecz znaczny procent przybył z pobudek ideowych (np. Niemcy)²⁴.

W grudniu 1830 r. niezmiernie ostro akcentował międzynarodowy charakter podjętej z absolutyzmem feudalnym walki republikański „Patriota”, redagowany przez Bronikowskiego²⁵. Najważniejszą jednak rolę spełniała od 5 I „Nowa Polska”, redagowana przez Jana Ludwika Żukowskiego (do 13 VIII 1831), a później przez W. Kazimirskiego i J. B. Ostrowskiego (do 6 IX). Wokół redakcji skupiła się lewicowa grupa inteligencji szlachecko-mieszczańskiej: M. Mochnacki i A. Gurowski (w styczniu), ks. A. Puławski, ks. J. Szynglarski, ks. L. Tensiorowski, K. Cyprysiński, K. Stolzman, J. Wołiński, Józef Miklaszewski, W. Kraiński, L. Korylski, S. Goszczyński, N. Krzymuski i in., tworząca trzon lewicy Towarzystwa Patriotycznego²⁶. Filozoficzne, historiozoficzne i społeczne poglądy dziennika nie kształtowały się w izolacji od postępowej, europejskiej myśli filozoficzno-społecznej. Nawiązywano do najlepszych, antyfeudalnych, tradycji Oświecenia, a przede wszystkim do francuskiej myśli filozoficznej. Znamienne są odwoływanie się jako do ostatecznego kryterium do rozumu, do zdrowego rozsądku ludzkiego. W kulcie racjonalizmu, w ostrych akcentach antyklerykalizmu — widać wyraźny wpływ poglądów filozoficznych Voltaire’a. U redaktorów „Nowej Polski” zaobserwować można znajomość Montesquieu (rozum uformowany przez doświadczenie tworzy najlepsze prawa, prawa zależne są od istniejących

²¹ „Goniec Krakowski” z 27 V 1831.

²² D. Lieven do A. Beckendorfa 13 V 1831; L. G. Robinson, *Lettres of Dorothea Princess Lieven, during her residence in London 1812—34*, London-New York 1902, s. 302.

²³ „Goniec Krakowski” z 11 II; L. Gadon, o. c., s. 37.

²⁴ A. Kraushar, *Życie potoczne Warszawy w czasach listopadowych*, s. 71, 72, 76, 80, 94; L. Gadon o. c. s. 24; J. Gołąbek, *Czesi i Słowacy wobec powstania listopadowego*, Warszawa 1930, s. 33.

²⁵ „Patriota” z 2 XII, 8 XII, 10 XII.

²⁶ Wobec stosowanych przez wodza naczelnego i rząd represji w zasadzie najbardziej bojowe artykuły ukazywały się bezimiennie. W ogromnej większości uniemożliwia to zidentyfikowanie autorstwa.

warunków), Rousseau (lud jest jedynym i wyłącznym nosicielem władzy), Mably. Nawiązywano do postępowych myślicieli, działaczy włoskich i niemieckich (Gaetano Filangieri, Cesare Beccaria, J. J. Görres)²⁷. Entuzjazmowano się Benthamem²⁸. Beniamina Constant pozostawiano kaliszanom²⁹. W poglądach historiozoficznych występują — między innymi — wpływy Hegla. Publicyści dziennika dostrzegają w historii racjonalistyczny „determinizm i logikę“. W dziejach ludzkości istnieje ciągły, nieprzerwany rozwój. Motorem tego postępu jest walka „pierwiastków demokratycznych“ z „arystokratycznymi“ w procesie dziejowym. Stopniowe zwycięstwo „pierwiastka demokratycznego“ następuje poprzez rewolucje. Rewolucje, przynoszące postęp w dziejach społeczeństw, nie są wynikiem dokonujących się przeobrażeń w ekonomice, ale produktem rozwiniętej wiedzy rozumu ludzkiego³⁰. Celem ostatecznym tego rozwoju, dokonującego się poprzez rewolucję, jest najdalej — jak może być zaprowadzona — równość społeczna obywateli, obalenie wszystkich więzów stanowych, krępujących społeczeństwo³¹.

Wpływy romantyzmu widać w koncepcji „ducha narodu“. Naród polski ma specjalną, powierzoną przez opatrność, misję odrodzenia północno-wschodniej Europy. Zapoczątkuje w tym rejonie nową epokę — „epokę usamowalniania ludów“, epokę braterskiej walki ludów z despotyzmem³². „Nowa Polska“ gloryfikuje republikańską przeszłość narodu, oskarża magisterium i jezuitów o zgubę państwa. Były to koncepcje Lelewela.

„Nowa Polska“ zdecydowanie podkreśla antyfeudalny charakter rewolucji 29 listopada. Genezę aktu 29 XI wiąże ściśle — obok przyczyn wewnętrznych — z rewolucją we Francji i w Belgii, niosącą powiew wolności „ludom zniewolonym przez despotyzm“. Rewolucja listopadowa w Polsce — stwierdza dziennik — jest wymierzona przeciw duchowi feudalnej Europy, przeciw absolutyzmowi, przeciw feudalnej arystokracji i duchowi kongregacji, przeciw boskim prawom królów. Ta rewolucja jest w zmienionych warunkach kontynuacją rewolucji francuskiej z XVIII stulecia, najgłębszego przewrotu społecznego³³. „Nowa Polska“ mocno akcentuje postulat braterstwa ludów w wspólnej walce przeciw feudalizmowi. Kontynuuje myśl K. Bronikowskiego sformułowaną na łamach „Patrioty“ 30 listopada: „Daleka niech od nas będzie nienawiść narodowa. Ale niechaj wiecznie

²⁷ „Nowa Polska“ 2 II, 11 VIII 1831; „Kurier Polski“ 29 I 1831. Początek uwag nad duchem dziennika „Nowa Polska“, dziełko z wydania warszawskiego pod napisem *Hola!*, przedrukowane w Krakowie 1831, s. 11 i 27.

²⁸ „Nowa Polska“ z 5 VII 1831.

²⁹ „Zjednoczenie“ z 30 VIII 1831.

³⁰ „Nowa Polska“ z 6 VII, 1 VII 1831.

³¹ „Nowa Polska“ z 30 VII, „Gazeta Polska“ z 31 II 1831.

³² „Nowa Polska“ z 19 II, 1 VII 1831.

³³ „Nowa Polska“ z 19 II, 1 VII, 9 II 1831.

w naszych sercach żyje nienawiść zgubnych zasad, które ród ludzki poniżają i hańbią". Cała prasa patriotyczna wyraża słowa sympatii i przyjaźni narodowi rosyjskiemu, gnębionemu przez wspólnego samodzierżcę i despotę³⁴.

Bardzo znamienne dla „Nowej Polski” jest odróżnianie ludów od rządów. W marcu „Nowa Polska” prowadzi polemikę z organem kaliszczan — „Kurierem Polskim”. „Kurier Polski” 24 II oburzony milczeniem rządu francuskiego ostro zaatakował „żebrawce składki” zbierane przez społeczeństwo dla Polaków. „Nowa Polska” z 9 III zgadzając się na ocenę gabinetu francuskiego zwraca uwagę redakcji „Kuriera Polskiego”, że „trzeba oddzielić rząd od narodu”. Składki, aczkolwiek nie są specjalnie wysokie, jeszcze dobitniej podkreślają wielki entuzjazm Francuzów wobec rewolucji polskiej. Składają: robotnicy, sklepikarze i kupcy, ludzie różnych zawodów. „Dziękujemy wielkiemu francuskiemu ludowi. Spokojni jesteśmy na obojętność jego gabinetu”³⁵. Zawiązany we wrześniu w Zakroczymiu Komitet z udziałem Lelewela, Puławskiego, Tymowskiego, Zwierkowskiego wydawał emigrującym z kraju działaczom odezwy w języku polskim i francuskim, polecające ich braterskiej opiece ludów. Jak stwierdza w swych wspomnieniach J. N. Janowski, odezwa wiele pomogła niejednemu w Niemczech, a nawet w Prusach³⁶.

„Nowa Polska” 20 lutego zwracała uwagę, że rząd francuski (Laffitta), mimo, że jest obojętny wobec naszej rewolucji — to jednak „pod naciskiem opinii publicznej nie będzie mógł respektować ekstradycję polityczną”. Zbiegowie, cywilni jak i wojskowi, znajdą pomoc i bezpieczeństwo osobiste na terenie Francji i Anglii. Paralelnie na łamach „Nowej Polski” przewija się inna, doniosłej wagi myśl: jeżeli pragniemy uzyskać realne poparcie całego społeczeństwa francuskiego i angielskiego, to musimy przeciąć toczący nasz organizm społeczny rak i zbliżyć do nich nasz ustrój społeczny — zlikwidować pańszczyznę i nadać chłopom ziemię na własność. Hasło wolności bez hasła równości — będzie tylko słabym dźwiękiem³⁷. Rewolucja skierowana przeciwko twierdzy europejskiego feudalizmu i samodzierżawia nie może zarazem utrzymywać „wywrócone formy towarzyskie”, zanegowane przez „samo objawienie się rewolucji”. Oddzielać zagadnienia polityczne

³⁴ „Patriota” z 30 XI, 8 XII, 10 XII, 13 XII; „Kurier Polski” z 3 I, „Goniec Krakowski” z 28 III; „Dziennik Wielkopolski” z 5 XII, A. Kraushar, o. c., s. 49; „Gazeta Warszawska” z 28 I mówi o pochodzie z 25 I: „Podobnego obchodu nie wskazują przeszłe dzieje”. Manifestacja wywołała oburzenie w Petersburgu, B. Dembiński, *Powstanie listopadowe w oświeceniu posłów angielskich*, Pamiętnik V Powszechnego Zjazdów Historyków, Lwów 1931, t. II, s. 275. Zob. też „Kronika Emigracji Polskiej”, 1837, t. VI s. 142.

³⁵ „Nowa Polska” z 20 II 1831.

³⁶ J. N. Janowski, o. c., s. 254—5.

³⁷ „Nowa Polska” z 13 III i z 10 IV 1831.

feudalizmu od społecznych to „śmieszność, zbrodnia przeciw towarzystwu“³⁸. Bo czyż warto walczyć o odmianę pana? — zapytuje „Nowa Polska“ (14 V).

„Kurier Polski“ już 5 II oskarżał „Nową Polskę“ o szerzenie hasła „rewolucji socjalnej“. Termin „rewolucja socjalna“ spowodował olbrzymią polemikę w prasie, sejmie, w społeczeństwie. W interpretacji tego pojęcia przez „Nową Polskę“ odzwierciedla się specyfika sytuacji społeczno-ekonomicznej Królestwa Polskiego: słabość burżuazji, przewaga ekonomiczno-polityczna i intelektualna szlachty, a równocześnie widać odbicie zasadniczych procesów ekonomicznych, przeobrażających życie społeczeństwa w duchu kapitalistycznym. Pismo postuluje, że konieczność „rewolucji socjalnej“ nie oznacza nic innego jak „zmiany towarzyskie, ulepszenia“, a więc wyraźnie podkreśla ewolucyjny charakter głoszonych zmian, idących w kierunku reform burżuazyjnych³⁹. „Polak Sumienny“, nie bez racji ze swego stanowiska, wytykał „Nowej Polsce“, że szermowanie pojęciem „rewolucji socjalnej“ nie wywołuje wśród licznych czytelników tego dziennika, i w ogóle w masach społeczeństwa, zmian na drodze ewolucji, gdyż społeczeństwo przyjmuje i interpretuje termin „rewolucja“ — jako po prostu rewolucję (sic!)⁴⁰.

Uwagi „Polaka Sumiennego“ wskazują na to, że hasło „rewolucji socjalnej“ znajdowało żywy oddźwięk wśród rzesz plebsu warszawskiego oczekującego konkretnych zmian społecznych, przede wszystkim zahamowania wzrastającej drożyzny, wyższych zarobków (dokuczliwy brak bilonu), polepszenia aprowizacji i usprawnienia opieki lekarskiej⁴¹. Obóz szlachecko-mieszczański skupiony przy „Nowej Polsce“, dostrzegający rozkład stosunków feudalno-pańszczyźnianych i kształtowanie się kapitalizmu w Polsce, reprezentował — mimo dużej nieraz niekonsekwencji — postępowy program społeczno-polityczny zgodny z dokonującymi się przeobrażeniami gospodarczymi w Królestwie. „Rewolucja socjalna“ postulowana przez „Nową Polskę“ to program zmierzający do zrównania obywateli wobec prawa, obniżenia cenzusu korzystającym z prawa wyborczego i dopuszczenia w szerszym stopniu do sejmu — obok posiadaczy ziemskich — właścicieli kapitału ruchomego: bankierów, przemysłowców, kupców. „Nowa Polska“ formułuje czysto burżuazyjny postulat: „wolność — to posiadanie własności“⁴². Posiadacze ka-

³⁸ „Nowa Polska“ z 1 V. „Zjednoczenie“ 27 VIII oświadczyło, że „walka Nowej Polski z feudalizmem jest śmieszna gdyż ani w Polsce, ani w Rosji feudalizm wcale nie był znanym“ (sic!).

³⁹ „Nowa Polska“ z 8 IV 1831.

⁴⁰ „Polak Sumienny“ z 10 VI 1831.

⁴¹ Prawicowa „Niepodległość“ z 7 VII twierdziła, że rewolucja 29 listopada skończyła się 25 I (detronizacja). Nawoływania do „rewolucji socjalnej“ zbędne, gdyż: „Nie ma u nas przywilejów, naród od wieków posiada wyobrażenie (sic!) wolności“. „Gazeta Polska“ 9 VII, „Nowa Polska“ 19 II 1831.

⁴² „Nowa Polska“ z 13 III 1831.

pitału uwzględniają poważnie w swej działalności statystykę i potrzebują rząd „prosty, tani“⁴³. Potęgą ekonomiczną i polityczną społeczeństwa jest wyłącznie „stan trzeci“⁴⁴. Słabość stanu trzeciego to bardzo poważna przesłanka upadku państwa polskiego, źródło naszej ekonomicznej i politycznej słabości.

W lutym na posiedzeniach Towarzystwa Patriotycznego T. Krępowiecki wskazywał na konieczność powiązania rewolucji narodowej z „rewolucją socjalną“⁴⁵. W tym duchu były utrzymane wypowiedzi innych działaczy lewicy: ks. Puławskiego, J. Kozłowskiego, R. Chodorowskiego. Zagadnienie „rewolucji socjalnej“ ściśle wiązało się ze sprawą chłopską, która w okresie styczeń—maj nie schodzi z łamów „Nowej Polski“, słusznie uważającej — w porównaniu do innych dzienników — problem chłopski za najważniejsze, decydujące zagadnienie społeczne, którego rozwiązanie zadecyduje w poważnej mierze o losach podjętej walki⁴⁶. Należy pamiętać, że mimo znacznej różnicy w tej sprawie między prawicą (Lelewel, R. Sołtyk, Zwierkowski)⁴⁷, a lewicą klubu (T. Krępowiecki, B. Zaleski, J. Kozłowski, ks. Puławski, J. N. Janowski, R. Chodorowski) i usiłującym zachować umiar i opanowanie centrum (J. L. Żukowski, J. B. Ostrowski), wszakże nie te stanowiska odzwierciedlają najradykalniejsze poglądy w kwestii chłopskiej, które zostały sformułowane w okresie powstania listopadowego. M. Meloch w niedostatecznej mierze zaakcentował znany mu artykuł W. Piotrowskiego zamieszczony 4 IV w „Gazecie Polskiej“ pt. *O nadanie włościanom własności ziemskiej*, zawierający poglądy utopijnego komunizmu⁴⁸. W. Piotrowski

⁴³ „Nowa Polska” z 5 VII. Zob. niżej.

⁴⁴ „Nowa Polska” z 10 IV 1831.

⁴⁵ A. Kraushar, *Klub Patriotyczny Warszawski w czasach powstania listopadowego* (1830—1831), *Miscellanea Historyczne*, t. XXXVI, Lwów 1909, s. 24.

⁴⁶ Zob. artykuł M. Mochnackiego i A. Gurowskiego, *Czemu masy nie powstają?* w „Nowej Polsce” z 14 II. Należy pamiętać o silnym ścieraniu się tendencji radykalnych z umiarkowanymi na łamach dziennika. „Nowa Polska” 14 III i 11 V oskarżała o wsteczność „Gazetę Polską”, a 5 VI potępiła za przesadny radykalizm. Na pewne umiarkowanie pisma w początku czerwca wpłynął fakt, że tworzył się niejako wspólny front prasy postępowej i umiarkowanej w walce z projektem reformy rządu.

⁴⁷ Wątpić należy, aby uwagi K. Marksa w liście z 19 IV 1859 r. należało zastosować do prawicy Towarzystwa Patriotycznego. Czyżby np. Lelewel reprezentował „w istocie rzeczy reakcyjne interesy klasowe“?

⁴⁸ M. Meloch, *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, wyd. III, W-wa 1953, s. 153. Meloch nastawiony na źródła archiwalne i *Diariusz sejmu* nieco zlekceważył prasę. Dr Rostocki idzie tym śladem (s. 170—171 i 180). Należy mocniej podkreślić, że początkowo chłopci życzliwie odnosili się do powstania. Zgłaszali się do armii, informowali wywiad wojskowy o ruchach armii carskiej, natomiast wywiad rosyjski miał trudności. Szczerbatow, *Kampania polska* ks. Paskiewicza w 1831 r., W-wa 1899, s. 40. „Merkury” z 5 I 1831.

zwraca uwagę, że zniesienie poddaństwa w niczym nie zmieniło położenia chłopów. „Przez to bowiem włościanin nasz nie przestał być, machiną od kapitalisty właściciela ziemi, który ruch jej daje, zawisły“. Jest to — zdaniem autora — logicznym następstwem faktu. utrzymania monopolu na ziemię i kapitał w ręku szlachty. Toteż „nasi włościanie zostali tym czym byli, stosunków tych zmienić nie mogli, bo warunki ich egzystencji były w ręku właścicieli ziemskich, kapitalistów“. Piotrowski oceniał dotychczasowe artykuły opublikowane w prasie warszawskiej, na ogół nie wychodzące poza ramy oczynszowania i nadania ziemi chłopom walczącym, jako całkowicie niewystarczające, nie zaspokajające żywiołowych pragnień wsi. Domagał się nadania ziemi użytkowanej przez włościan — gromadom wiejskim, w obecnej sytuacji bez odszkodowania („zostawić późniejszemu czasowi“). Gromady, władające wspólnie ziemią, będą miały minimalne obowiązki wobec właścicieli ziemskich. „Gromady nie mogą odmówić dziedzicowi dwóch dni pracy w zimie, a trzech w lecie, a to za opłatą gotowizną prawem przewidzianą“. Reprezentanci gromad winni być z czasem dopuszczeni do sejmu. Dopiero, gdy wejdą ich przedstawiciele w skład sejmu, będzie można zadecydować o formie i wysokości odszkodowania. Lansowany pogląd, że nadanie ziemi wojsku rozwiąże obecną sytuację jest — zdaniem autora — głęboko mylny, niesłuszny. „Nadanie własności wojsku jest to prawdziwy półśrodek, bo ani mas nie poruszy, ani dla rządu może być wygodnym“.

Radykalniejsze postulaty w kwestii chłopskiej na łamach prasy i na forum obrad Towarzystwa Patriotycznego wpływały od niezamożnej, spauperyzowanej, wyrzuconej na bruk wielkomiejskiej inteligencji szlacheckiej lub mieszczańskiej; od nauczycieli, dziennikarzy, publicystów, adwokatów czy bibliotekarzy nie wzbudzały zbytniego entuzjazmu wśród elementów szlacheckich. Toteż, jak trafnie zauważył Al. Kraushar, wytworzyła się szczególna atmosfera w tej sprawie. Głośno precyzowano zastrzeżenia i obawy, że kwestia chłopska nie może być rozwiązana w żadnym wypadku z „krzywdą osób trzecich“⁴⁹. Częściej milczano lub rozważano mnóstwo innych zagadnień, sprawę chłopską jako zagadnienie najdrażliwsze — omijano.

Wyraźnie jednolitego programu w tej sprawie — jak słusznie podkreślił dr Rostocki — Towarzystwo Patriotyczne nie opracowało. Założone Towarzystwo Uwłaszczenia Włościan na życzenie Lelewela zmieniło nazwę na Towarzystwo Popierania Stanu Włościan. Znane oświadczenie Lelewela z 29 V, że „obecnie obradujący Sejm pomyka dalej socjalne odmiany, popiera w narodzie towarzyską rewolucję“⁵⁰ w obliczu faktu, że sejm nega-

⁴⁹ Kraushar, *Klub*, s. 24.

⁵⁰ J. Lelewel, *Wybór pism politycznych pod redakcją M. Serejskiego*, Warszawa 1954, s. 22.

tywnie ustosunkował się nawet do bardzo umiarkowanego projektu rządowego, przewidującego stopniowe oczyszczanie włościan w dobrach narodowych, spełniało w rzeczywistości rolę ujemną, dawało wyraz stanowisku prawicy, iż nie wystąpi przeciw sejmowi, wprowadzało fałszywe poczucie współodpowiedzialności i solidarności z sejmem, żarliwie atakowanym przez „Nową Polskę“ w końcu stycznia. Nie jest oczywiście kwestią przypadku, że właśnie czołowi działacze prawicy Towarzystwa Patr. wchodzili w skład sejmu, a nawet atakowali na forum sejmowym „Nową Polskę“ (np. R. Sołtyk)⁵¹. To oświadczenie Lelewela było w sprzeczności z wystąpieniem R. Chodorowskiego, którego przemówienia były przygotowywane przez lewicę⁵². Świadczy to, że między lewicą i prawicą zarysowywały się coraz większe sprzeczności.

Różnice w interpretacji „rewolucji socjalnej“, niepomyślna sytuacja militarna po Ostrołęce, wynikająca konieczność przedsięwzięcia bardziej zdecydowanych metod działania w rezultacie doprowadziły lewicę, wzmocnioną grupą aktywnych działaczy z korpusu gen. Dwernickiego, do decyzji rozwiązania Towarzystwa Patriotycznego w dniu 2 VI 1831 (T. Krępowiecki, W. Kazimirski). Pewne wytłumaczenie tego wydarzenia tkwi w proteście Lelewela, akcentującego, że „nigdy w życiu do żadnych pokątnych stowarzyszeń nie należał“⁵³. Ta głośna afirmacja legalności prezesa rozwiązanego przez członków Towarzystwa, mówi poniekąd, co było celem lewicy.

Przemówienie ks. Puławskiego na obchodzie rocznicy lipcowej rewolucji paryskiej w dniu 27 lipca w zakresie pojęcia „rewolucji socjalnej“ potwierdzało stanowisko lewicy klubu, że wolność powinna ściśle wiązać się z „najdalej jak być może zaprowadzoną równością“⁵⁴. To stanowisko lewicy, które w praktycznej działalności sejmu nie spowodowało żadnych konkretnych zmian, nabiera doniosłego znaczenia w zestawieniu z faktem, że pisma konserwatywne („Polak Sumienny“, „Orzeł Biały i Pogoń“, „Zjednoczenie“, „Niepodległość“) całkowicie milczały w kwestii chłopskiej, rzucały gromy na „Nową Polskę“ i klub za nawoływanie do „rewolucji socjalnej“ i terroryzmu jakobińskiego sankiulotów⁵⁵.

Kaliszanie w „Kurierze Polskim“ nie wychodzą poza — bardzo skromnie rozumiane — rozwijanie zasad Konstytucji 3 maja, gwałtownie odżegnując się od jakiegokolwiek związku ideowego ze społeczną treścią rewolucji lipcowej w Paryżu. Stąd monotonne przypomnianie „Kuriera Polskiego“, że rewolucja polska nie stawia żadnych innych pobocznych celów, jak tylko

⁵¹ *Diariusz sejmu*, t. VI, s. 139.

⁵² J a n o w s k i, o. c., s. 187.

⁵³ „Nowa Polska” z 4 VI 1831.

⁵⁴ „Gazeta Polska” z 31 VII 1831.

⁵⁵ „Polak Sumienny” z 11 IV 1831; „Zjednoczenie” z 23 VII, s. 93.

wyzwolenie narodowe⁵⁶. W tym świetle pozornie mało efektowna walka lewicy o powiązanie rewolucji narodowej z „rewolucją socjalną“ nabiera rumieńców życia i głębokiej wymowy⁵⁷.

Analiza prasy warszawskiej wskazuje, że istniały bardziej radykalne tendencje w interpretacji hasła „rewolucji socjalnej“. Mamy na myśli odgłosy saint-simonizmu, potępienie posiadaczy gruntów jako nieproduktywnych „próżniaków“, żyjących z wyzysku pracy chłopów, a nawet pierwsze wystąpienia przeciwko właścicielom kapitału ruchomego, przywłaszczającym dochody „klasy przemysłowej“ czyli robotniczej. Są to pierwsze jaskółki zasad teoretycznych socjalizmu utopijnego na gruncie polskim.

Pierwsze w tym zakresie jest wystąpienie T. Krępowieckiego na posiedzeniu Towarzystwa Patriotycznego 30 stycznia, atakującego „monopolium na dzienniki“, wymagane przez rząd wysokie kaucje, które w gruncie rzeczy są zamachem na wolność i niezawisłość prasy⁵⁸. „Nowa Polska“ ostro skrytykowała „monopolia aptekarskie“ w Warszawie, wymierzone w biedotę miejską⁵⁹.

Potępiła „Nowa Polska“ arystokrację feudalną — próżniaków społecznych i egoistów, nadętych urodzeniem, stanem majątku i szlachectwem⁶⁰. Arystokracja feudalna stanowi „najusłużniejsze narzędzie despotyzmu“, smutny relikw „wieków ciemnoty“. Wymowne jest podkreślenie dziennika, że arystokracja „nie ma innych zalet nad próżność“. „P r ó ż n i a c y“ — to typowy termin saint-simonistyczny, który rozciągano na szlachtę i arystokrację feudalną. „Nowa Polska“ domagała się ustanowienia podatku progresywnego na właścicieli nieruchomości ziemskich oraz na fabrykantów, kupców i rzemieślników, mających dochód do 10 tys. złp. rocznie⁶¹. Należy podkreślić, że hasło podatku progresywnego, gorąco popierane przez „Nową Polskę“, jest hasłem kół postępowych, aktualnym w Europie jeszcze w okresie Wiosny Ludów. „Nowa Polska“ atakowała wysoki cenzus wyborczy (100 złp.), obowiązujący przy wyborze wyższych urzędników⁶². Podkreślała, że fakt ten kryje poważne niebezpieczeństwo dla rewolucji⁶³. Gwałtownie zaatakowała bankiera krakowskiego Kirchmayera, wyzyskującego w bezlitosny sposób szwaczki-chałupniczki. Bankier płacił szwaczkom maksimum do 8 grp. od

⁵⁶ „Kurier Polski” z 29 VII, Kraushar, *Życie potoczne*, s. 69.

⁵⁷ Znamienne, że Oppman, o. c., s. 96, podawał w wątpliwość wysuwanie celów „rewolucji socjalnej“ przez Towarzystwo Patriotyczne.

⁵⁸ „Nowa Polska” z 23 II 1831.

⁵⁹ „Nowa Polska” z 13 i 15 IV. Pismo domagało się apteki rządowej.

⁶⁰ „Nowa Polska” z 16 III i 30 IV 1831.

⁶¹ „Nowa Polska” z 3 VII 1831.

⁶² „Nowa Polska” z 21 III 1831.

⁶³ „Nowa Polska” z 6 II 1831.

sztuki, a sprzedawał koszule wojsku po 18 grp.⁶⁴ Powtarzają się ataki dziennika na kaucje i „monopolia prasowe”⁶⁵.

Z pozycji szlachecko-ziemiańskich atakował kapitalistów „Polak Sumienny”: „Kapitałiści i spekulanci stanowią oddzielną i najszkodliwszą rasę. Pierwsi leżąc na spleśniałych workach zatkawszy uszy bawełną, formalnie już od 29 listopada ogłuchli i choćby się ojczyzna od krzyku rozpęknąć miała nic jej nie dadzą”⁶⁶. Wypowiedzi przedstawicieli szlachty posiadającej podkreślały, że w wypadku klęski represje ekonomiczne spadną całym ciężarem na szlachtę, a przemysłowcy i kupcy nic nie stracą, zarabiają i nadal będą zarabiać na dostawach dla armii.

Daleko większej wagi są trzy artykuły opublikowane na łamach „Gazety Polskiej”⁶⁷. Być może wiąże się one z pobytem Ludwika Królikowskiego w Warszawie, który wróciwszy z Paryża stał się — wspomina J. N. Janowski — czynnym współpracownikiem „Gazety Polskiej”⁶⁸. W każdym razie niewątpliwie pobyt L. Królikowskiego wzmocnił kielkujące tendencje socjalizmu utopijnego wśród skrajnej lewicy ideologicznej. Pierwszy artykuł zatytułowany *Sęsimonizm* był opublikowany w dodatku do „Gazety Polskiej” pt. „Feniks” z 4 III 1831. Autor relacjonując zasady teoretyczne doktryny wyraża pewne zastrzeżenie, że naruszenie zasady własności może stanowić podstawę do podważenia prawa wolności.

Otwartą aprobatę dla zasad socjalizmu utopijnego zawierał artykuł pt. *Podatek osobisty* z 8 VII 1831. Zawierał uderzająco śmiało sformułowania: obowiązujący podatek jest korzystny dla klas posiadających, tak jak istniejący ustrój społeczny. Ideałem — dla autora — jest taki „układ towarzyski”, gdzie każdy będzie zatrudniony tylko podług swoich zdolności, a wynagra-

⁶⁴ „Nowa Polska” z 21 III. Zob. również namiętne oskarżenie nieludzkiego dzierżawcy Krzeszewskiego, bijącego włościan w „Nowej Polsce” z 13 V 1831, oraz „służalstwo i podłość” dzierżawcy Udrzyckiego w numerze z 16 V.

⁶⁵ „Nowa Polska” z 17 VII 1831. Por. Z. Mańkowski cytowane wyżej artykuły (przypis 7).

⁶⁶ „Polak Sumienny” z 14 VI.

⁶⁷ Sprawy wewnętrzne powstania były w okresie 1954/55 przedmiotem parokrotnych konferencji zespołu powołanego przez komisję naukową Roku Mickiewiczowskiego, opracowano, zresztą z udziałem dra Rostockiego, referat zespołowy pod redakcją J. Dutkiewicza pt. *Wewnętrzne dzieje powstania listopadowego* (powielone na prawach rękopisu), Warszawa — czerwiec 1955. W chwili obecnej skrót tego referatu pt. *Ewolucja lewicy w powstaniu listopadowym* — został opublikowany w zeszycie specjalnym Przeglądu Historycznego (Z Roku Mickiewicza), Wrocław 1956 (str. 40—92). Naturalnie uwagi niniejsze o argumentacji saint-simonistycznej w 1831 nie są biernym powtórzeniem dorobku opublikowanego artykułu (zob. s. 51—52 artykułu J. Dutkiewicza).

⁶⁸ Janowski, o. c., s. 190—193; *Sto lat myśli polskiej (wiek XIX)*, t. VII, s. 430.

dzany według zasług w swej pracy. Ale obecnie „gdzie opieka towarzyska jest przywilejem, gdzie każdy jest zostawiony samemu sobie, gdzie najmniej trzy czwarte części ludu, prócz odwiecznej nędzy, niewiadomości i przesądów, nic więcej po przodkach swoich nie dziedziczy?... Podatek zatem — konkluduje autor — na wszystkich osobach zarówno ciąży, jest nie tylko niedorzeczny ale w najwyższym stopniu niesprawiedliwy“. Wymowne jest uzasadnienie ekonomiczno-społeczne tej konkluzji przeprowadzone przez autora: „Bo, jeżeli próżniak ma własność gruntową lub jaki kapitał ruchomy, z którego rzeczony dochód pobiera i swobodnie w gnuśności wegetuje, nie idzie za tem wcale, żeby się w towarzystwie ludzkim tak żyć godziło. Chciałby kto być właścicielem całej nawet kuli ziemskiej (podkreślenia nasze), a gdyby na niego nikt z ludzi nie pracował, musiałby z głodu umierać, lub sam korzonków wyszukiwać i niemi nędznie żywić. A gdy dziś właściciele nie mogący iść w porównanie z tamtym żyją swobodnie, a niekiedy wystawnie bez osobistej pracy to dowodzi, iż żyją owocem pracy drugich... A zatem ci drudzy zapłaciwszy już raz podatek próżniakom, drugi raz go rządowi płacić nie powinni... W dzisiejszym stanie rzeczy klasa przemysłowa we wszystkich krajach podwójnie się opłaca rządowi i próżniakom, żyjącym kosztem towarzyskim. A i to nawet — krystalizuje się jedna z najradykałniejszych myśli społecznych, wypowiedziana w okresie powstania listopadowego — co wychodzi na opłatę rządu z rąk próżniaków, składają pracowici: bo kto nie pracuje i całkowicie kosztem bliźnich jest utrzymywany nic nikomu dać nie może, czegoby od drugich nie wziął...

Wzdrygnie się tu niejeden na jakobinizm, na demagogię i podkopywanie zasad porządku towarzyskiego... Tak zawsze wzdrygali i wzdrygają próżniacy, gdy im kto przypomina, że nie powinni żyć kosztem towarzystwa ale z własny pracy“.

Równie gwałtowne, a jeszcze bardziej otwarte oskarżenie właścicieli kapitału ruchomego, przywłaszczających wartość pracy robotniczej zawierał artykuł „Gazety Polskiej“ pt. *Dobra wiara Zjednoczenia* z 13 VIII 1831. Oskarżenie spotkało się z gwałtowną repliką „Zjednoczenia“ z 15 sierpnia: „autor rozwodzi jeremiady nad nierównym podziałem majątków... Są to zasady tak zwanych saint-simonistów, zaszczepiających nową religię w Paryżu, wysmianych przez wszystkich ludzi rozsądnych. Małoż mamy własnych niedorzeczności, a by jeszcze cudze naśladować dziwactwa“? Artykuł ten jest bardzo wymowny i wskazuje na to, że prawica powstania („Zjednoczenie“ to organ Wielopolskiego, wychodzący w drukarni Banku Polskiego) zdawała sobie doskonale sprawę, że argumentacja „Gazety Polskiej“ w sprawie wolności druku i podatku pogłównego, gdzie bynajmniej nie powoływano się

otwarcie na Saint-Simona jest bardzo niebezpiecznym rozumowaniem, niebezpieczniejszym od ogólnikowego jakobinizmu ^{68a}.

Wkrótce po nocy 15 sierpnia „Gazeta Polska” osłabła w akcentowaniu zagadnień społecznych, co spowodowało przychylne komentarze. „Zjednoczenia”, podkreślające dodatnią ewolucję pisma ⁶⁹.

W sprawie republikanizmu Wł. Rostocki sugeruje, bez przekonujących dowodów, że „znaczna część Towarzystwa Patriotycznego była zwolennikami monarchii konstytucyjnej” (s. 182). Stanowisko klubu, a szczególnie lewicy, wobec republikanizmu (pod tym pojęciem rozumiemy ustrój bez monarchy) było bardziej jasne i konsekwentne niż wobec „rewolucji socjalnej”. Podkreśliliśmy przy omawianiu podstaw ideowych „Nowej Polski”, że pismo nie wyrażało sympatii w stosunku do Beniamina Constant, duchownego przywódcy kaliszian, konstytucyjnych monarchistów.

Republikanizm był niewątpliwie najradykałniejszym stanowiskiem pod względem politycznym, ale nie zawsze zwolennicy republikanizmu byli szczerymi wyznawcami „rewolucji socjalnej”, uwłaszczenia chłopów (np. Lelewel, Bronikowski). Tu właśnie jaskrawo uwydatnia się kryterium postępowości. Elementom szlacheckim znacznie łatwiej przychodziło szerzenie idei republikanizmu niż walka o uwłaszczenie i nadanie praw politycznych dla chłopów. Prasa patriotyczna, postępową („Patriota”, „Nowa Polska”, „Gazeta Polska”, „Wolny Polak”, „Tandeciarz”) potępiała, ośmieszała bliżej nieokreślone „boskie prerogatywy władzy królewskiej”. Podkreślała, że źródłem i nosicielem wszelkiej władzy jest tylko i wyłącznie lud ⁷⁰. Należy zwrócić baczną uwagę na interpretację słowa „lud”. Charakterystyczny jest głos J. B. Ostrowskiego: „Przez lud rozumiem wyłącznie tę część towarzystwa, która przez nabycie bogactw umysłowych lub fizycznych czuje potrzebę liberalnej konstytucji” ⁷¹. Innymi słowy prawa polityczne, udział w sejmie powinien przysługiwać przede wszystkim właścicielom ziemskich i podatnikom kapitału ruchomego, czyli treści słowa „lud” nadaje się burżuazyjne zabarwienie. Niewątpliwie nie było to stanowisko skrajnej lewicy klubu, która dosłownie interpretowała pisma J. J. Rousseau.

Republikański od samego początku jest „Patriota” K. Bronikowskiego. 7 XII „Patriota” stwierdzał, że dyktatura Chłopickiego jest umotywowana chwilą obecną, „ale daleka niech będzie od nas myśl chwalenia rządu w jednej osobie skoncentrowanego... Pozwól sobie Dyktatorze powiedzieć z otwartością republikańską, że władza Twoja ściśle pojmować powinna dzisiejszą Europę dążność”. Pismo przypomina Chłopickiemu, że jego mistrz

^{68a} „Nowa Polska” z 31 VIII chwali „Gazetę Polską”, iż krzewi zdrowe saint-simonistów wyobrażenia.

⁶⁹ „Zjednoczenie” z 28 VIII 1831.

⁷⁰ „Nowa Polska” z 15 VI, 27 VI, 11 VIII 1831.

⁷¹ „Kurier Polski” z 17 XII 1830.

w rzemiośle wojennym — Napoleon, zdradził republikę i to spowodowało jego upadek, „bo nie był wojownikiem — obywatelem“. Jako przykład godny do naśladowania stawia J. Washingtona. Tam też w „Patriocie“ w dniu ogłoszenia dyktatury (5 XII) rzucona zostaje myśl zwołania Zgromadzenia Narodowego, gdyż ani zwołany na 18 XII sejm, ani władza wykonawcza nie mają legalnej aprobaty społeczeństwa. Ataki M. Mochnackiego i A. Gurońskiego na sejm w „Nowej Polsce“ z 27 I, a w klubie również E. Stacherskiego i ks. A. Puławskiego⁷² oraz projekt zwołania Kongresu Narodowego był reminiscencją projektu „Patrioty“ z 5 XII. Wymowne, że prawica klubu: Lelewel, R. Sołtyk, J. Dorożko występowała w obronie sejmu i istniejącej konstytucji⁷³. Wniosek J. Leszczyńskiego z 23 I, domagający się dopuszczenia przedstawicieli włościan do sejmu — został w klubie odrzucony⁷⁴. Krytyka sejmu, negowanie jego legalności przez styczniową lewicę klubu — wywołała niesłychanie ostrą reakcję (interpelacja J. Ledóchowskiego w sejmie). J. Lelewel, mimo swego republikanizmu, zaparł się współpracy z „Nową Polską“⁷⁵. Z atakami na zuchwalców z „Nowej Polski“ wystąpił oburzony „Kurier Polski“⁷⁶.

Pierwotny projekt detronizacji ułożony w Towarzystwie Patriotycznym utrzymany był w duchu republikańskim⁷⁷. Sam akt detronizacji, mimo że nie realizował w pełni adresu klubu, był interpretowany przez większość Towarzystwa Patriotycznego jako milczące stwierdzenie republiki. Zdecydowanie bronimy tezy, że Królestwo od 25 I do 8 II miało właściwie republikańską formę rządu.

Należy bacznie uwagę zwrócić na niedoceniane posiedzenie klubu z 5 lutego. F. Saniewski, redaktor „Polaka Sumiennego“, oskarżył J. Kozłowskiego, „że z trybuny zasady republikańskie obwieszczał, a towarzystwo poklaskało jego mowie (podkreślenie nasze)“, co zdaniem Saniewskiego, oznacza demagogiczną interpretację aktu detronizacji. Na znak protestu Saniewski publicznie oświadczył, że występuje z Towarzystwa Patriotycznego, głoszącego zasady niezgodne z jego przekonaniami. W dyskusji St. Psarski, redaktor „Merkurego“, argumentował, że ani sejm, ani senat nie ogłosili oficjalnie, że Polska ma być monarchią, ponieważ samo zagadnienie — zdaniem dyskutanta — przerasta „mandat dzisiejszych reprezentantów“,

⁷² Kraushar, *Klub Patriotyczny*, s. 15—19. Zob. też artykuł pt. *Nowa własność języka polskiego* w „Nowej Polsce“ z 27 I 1831.

⁷³ Kraushar, *Klub Patriotyczny*, s. 19.

⁷⁴ Tamże, s. 9.

⁷⁵ *Diariusz sejmu*, t. I, s. 329 i 332. Posiedzenie 28 I 1831, oraz Piotr Wysocki, L. Nabelak i B. Zaleski, zob. A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk* (1800—1832), Kraków-Warszawa 1906, t. IV, s. 53.

⁷⁶ „Kurier Polski“ z 28 I, 30 I, 5 II 1831.

⁷⁷ St. Szpotański, o. c., s. 227—9. Oryginał znajdował się w aktach komisji sejmowych.

a więc J. Kozłowski ma pełne prawo szerzyć poglądy republikańskie. Wypowiedź St. Psarskiego członkowie klubu przyjęli oklaskami (sic!), a więc wyrazili aplauz ideom republikańskim⁷⁸. Być może reakcją sejmu na posiedzenie Towarzystwa Patriotycznego z 5 II było zatwierdzenie wniesionej przez rząd Czartoryskiego ustawy o monarchicznej formie rządu (8 II). Na posiedzeniu był nieobecny Lelewel i R. Sołtyk. Przeciw ustawie głosowali posłowie: K. Tymowski, St. Kaczkowski, F. Zalewski; deputowani: J. O. Szaniecki, Ignacy Dembowski, E. Flatz, W. Chobrzyński; w senacie: A. Bieńkowski i L. Dembowski⁷⁹. Tych można chyba uważać za republikańców. Szerzącym się nastrojom republikańskim należy przypisać fakt, że Gębka i Dmuszewski na posiedzeniach klubu 1 i 5 lutego obiecali nadać bardziej rewolucyjny charakter „Gazecie Polskiej” i „Kurierowi Warszawskiemu” w „duchu jankiego rewolucja wymaga”⁸⁰.

Bronikowski z powodzeniem szerzył w lipcu idee republikańskie na łamach „Wolnego Polaka”⁸¹. Pełne republikańskiej treści były publiczne przemówienia popularnego Józefa Kozłowskiego (np. 29 III), który nawiązywał do republikańskich tradycji jakobinów i Cromwella (sic!)⁸². W duchu republikańskim utrzymane były liczne wystąpienia Lelewela, ks. Puławskiego, St. Psarskiego, T. Krępowieckiego, R. Chodorowskiego. Całe Towarzystwo Patriotyczne zostało oskarżone o republikanizm przez posła Świdzińskiego na posiedzeniu sejmu 9 czerwca⁸³. Nawet rzecznik „koterii kanapowej” G. Małachowski wyrzekł w sejmie, że „nie jest zaiste zdrożnością dążyć do rzeczypospolitej” (11 VI)⁸⁴. Niewątpliwie opinia Świdzińskiego była przesadna, zbyt uogólniająca, na pewno nie cały klub stał na pozycjach republikanizmu. Część prawicy sympatyzowała z zasadami monarchizmu konstytucyjnego na wzór francuski czy angielski, gdzie poważną rolę spełniał cenzusowy parlament (wypowiedzi J. B. Ostrowskiego z grudnia na łamach „Kuriera Polskiego”) stwarzający pewne, choć ograniczone, możliwości polityczne burżuazji przemysłowo-handlowej. Na gruncie polskim postulat ten wyraźnie zakładał przewagę polityczną dla średniej szlachty. Tym niemniej lewica i chyba centrum z częścią prawicy Towarzystwa Patriotycznego pod koniec powstania — były niewątpliwie czynnymi rzecznikami republikanizmu. Świadczy o tym ostatnie posiedzenie klubu w dniu 16 sierpnia w salach redutowych. Na zebraniu redaktor Salezy Dmóchowski nie odważył się czytać

⁷⁸ „Nowa Polska” z 28 II 1831.

⁷⁹ *Diariusz sejmu*, t. I, s. 561—62.

⁸⁰ Kraushar, *Klub*, s. 26; „Nowa Polska” z 28 II.

⁸¹ Zob. wymowną pochwałę republikanizmu Pestla oraz zdanie: „Kilku królów nie utworzyłoby nawet plutonu”, J. Dutkiewicz, *Ewolucje lewicy*... s. 57.

⁸² Kraushar, *Klub*, s. 39; „Kurier Polski” 30 IV.

⁸³ J. Dutkiewicz, *Ewolucja lewicy*... s. 55.

⁸⁴ Tamże.

adresu (w myśl projektów Olizara i Trzcńskiego) sugerującego dyktaturę Krukowieckiego. Na posiedzeniu — wpomina J. N. Janowski — „z innej strony wiatr wiał”. Ks. Puławski miał w przemówieniu oświadczyć że „gdyby nawet anioł zstąpił z nieba i aniołowi jednemu nie powierzyłby najwyższej władzy narodowej”. Prodyktatorskie sugestie M. Mochnackiego nie wzbudziły żadnych sympatii wśród ogółu członków Towarzystwa Patriotycznego⁸⁵.

Latem ukazał się w Warszawie przedruk broszury *Projekt wiecznego bezkrólewia*, wydany przez T. Ujazdowskiego, wydawcę *Pamiętnika Sandomierskiego*. Wydawca stwierdzał, że „własność jest największym fundamentem społeczeństwa”, aczkolwiek równość fortun w praktyce jest nieosiągalna to najlepszy jest jednak taki rząd, który dba, aby nie doszło do nie-naturalnego wynaturzenia zasady własności, do nadmiernego skupienia bogactw w jednym ręku⁸⁶.

Apoteozę republikanizmu spotykamy w artykule pt. *Zdrowy rozsądek* umieszczony w „Nowej Polsce” 5 lipca. Porównując sytuację ekonomiczną obywateli republikańskiego stanu Ohio w St. Zjed. A. P. z Anglią, autor wyciąga następujące konkluzje: „Rząd angielski przywiódł do nędzy lud Anglii... Anglia ma żebraków, ubogich i nędzę... Ten rząd jest najlepszy — oświadcza za Benthamem, bez podania źródła — który największej liczbie obywateli daje największe szczęście... Zaprowadźmy rząd tani, jak można najtańszy”^{86a}.

Pochwała republikanizmu amerykańskiego, burżuazyjna tęsknota za „tanim rządem” obywatelskim, stwierdzenie, że należy porzucić wszelkie fikcje o „jedności” politycznej, że tylko statystyka jest probierzem postępu społecznego, wywołała żywy sprzeciw entuzjasty doktryny Beniamina Constant — „Kuriera Polskiego” i popieranego przez rząd „Zjednoczenia”^{86b}.

Myśl polityczna kaliszzan nie wychodziła poza ramy monarchii konstytucyjnej, także dla Czartoryskiego parlamentaryzm monarchii angielskiej był synonimem postępu⁸⁷.

Republikanizm „Nowej Polski” był w swej treści społeczno-politycznej burżuazyjny, ale potępiający cenzusową monarchię konstytucyjną typu Ludwika-Filipa, dążący do znacznego rozszerzenia prawa wyborczego dla posiadaczy kapitału ruchomego. W jakim stopniu republikanizm burżuazyjny spletał się z gloryfikacją republikańskich tradycji szlachty, z lelewelowskim

⁸⁵ Janowski, o. c., s. 154—55.

⁸⁶ „Merkury” 25 i 26 VI; „Wolny Polak” nr 3.

^{86a} Zob. entuzjastyczną ocenę St. Zj. A. P. w „Nowej Polsce” z 30 IV i 4 V.

^{86b} Znamienna ocena: „Wyznajemy szczerze: Nowa Polska... chce Rzeczypospolitej”. „Zjednoczenie” z 7 VII, s. 28.

⁸⁷ Sz. Askenazy, B. W. 1902, s. 425—27. Próby Kukieła, o. c., s. 319, wykazania republikanizmu ks. Czartoryskiego — są wyraźnie chybyne Zob. M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, Warszawa 1948, t. I, s. 170.

kultem „gminowładztwa“, wymaga jeszcze zbadania. Faktem jest, że „Patriota“ i „Nowa Polska“ odwołują się otwarcie do republikanizmu amerykańskiego, nie uznającego żadnych feudalnych ograniczeń indywidualnej przedsiębiorczości posiadaczy kapitału, zapewniającego burżuazji przemysłowo-handlowej poważny wpływ na aparat rządowy. Tu tkwi źródło entuzjazmu „Nowej Polski“ wobec burżuazyjnej statystyki — probiercy społecznej mądrości, i poglądów Bentham'a o „tanim rządzie“ liberalnym, ustanawiającym niski cenzus wyborczy i umiarkowane podatki.

Z zagadnieniem republikanizmu wiąże się „jakobinizm“, taktyczne stanowisko lewicy wobec najistotniejszych zagadnień polityczno-społecznych powstania. „Nowa Polska“ odwoływała się do wzorów i tradycji wielkiej rewolucji francuskiej, do wybitnych działaczy politycznych (Saint-Just, Danton, Marat), broniła gorąco zasad politycznych z okresu rewolucji (np. uzasadnionego terroru wobec zdrajców)⁸⁸.

Liberalna i konserwatywna prasa warszawska ostro zwalczała wszelkie odwoływanie się „Nowej Polski“ do wzorów z okresu rewolucji burżuazyjnej francuskiej. O szerzenie republikanizmu, o naśladowanie jakobinizmu francuskiego nieprzerwanie oskarżał „Nową Polskę“ — „Kurier Polski“. Ostrzegał swych czytelników, że „Nowa Polska“ pragnie wznowić smutną epokę terroryzmu jakobińskiego, gdy tymczasem nasza rewolucja nie ma nic wspólnego nawet z przewrotem lipcowym w Paryżu, naszym celem jest tylko niepodległość⁸⁹. Również umiarkowany, mieszczański „Merkury“, pozujący na polskiego „Timesa“, odcinał się od wszelkiego związku ideowego powstania z rewolucją francuską⁹⁰. Potępił „Nową Polskę“ za nawiązywanie do republikańskich tradycji jakobinów konserwatywny „Orzeł Biały i Pogoń“, nie mogąc strawić nazwiska Saint-Justa i potępiając w ogóle „całą rewolucję francuską“⁹¹. Taki jakobiński republikanizm — zdaniem „Polaka Sumiennego“ — wiedzie do krwawej spuścizny Gontów i Hajdamaków, do rzezi i pożarów. Oskarża „sankiulotów“ z „Nowej Polski“ o nawoływanie do wojny domowej⁹². Była to naturalnie gruba przesada, wskazująca na jak poważny opór napotykały poglądy „Nowej Polski“. F. Węzyk w swych pamiętnikach nie szczędzi słów oburzenia pod adresem „Nowej Polski“, oświadczając, że nie było takiej świętości, takiej cnoty, na którą nie targnęły się „niedowarzone umysły“ redaktorów dziennika⁹³.

⁸⁸ „Nowa Polska” 23 VI, 9 II 1831.

⁸⁹ „Kurier Polski” 28 I, 5 II, 7 II, 12 II, 20 IV, 29 VII 1831.

⁹⁰ „Merkury” 21 VI 1831. Wzywał do „rozsądnego pojmowania zachodu Europy”. „Merkury” z 29 VII.

⁹¹ „Orzeł Biały i Pogoń” 14 VII, s. 50. W nrze 10 z 11 VII oskarżył „Nową Polskę” o propagowanie republikanizmu.

⁹² „Polak Sumienny” 11 V 1831.

⁹³ Fr. Węzyk, *Powstanie Królestwa Polskiego w r. 1830—1831*, Kraków 1905, s. 126.

Na tym tle staje się bardziej zrozumiałe, że trudna, uporczywa kampania obozu patriotycznego o wolność prasy w okresie powstania listopadowego miała przede wszystkim doniosłe znaczenie polityczne. Istota walki tkwiła nie w tych czy innych walorach przepisów prawnych, do których odwoływały się obie strony, ale w zagadnieniu czy opozycja, a więc obóz postępowo-patriotyczny z lewicą Towarzystwa Patriotycznego na czele, zostanie zdławiony siłą, sterroryzowany, do czego zmierzał Skrzynecki (sprawy B. Zatwarnickiego, J. N. Janowskiego, St. Psarskiego, T. Krępowieckiego) w oparciu o ustawę o kompetencjach naczelnego wodza z 24 I czy też lewica uzyska możliwość legalnej działalności⁹⁴.

Al. Kraushar w pracy *Klub Patriotyczny Warszawski* przytacza bardzo znamiennej odpowiedź W. Niemojowskiego na raport ministra spraw wewnętrznych (z lipca), zapytującego jak należy postąpić wobec Towarzystwa Patriotycznego, które na swych zebraniach w niesłychany sposób atakuje całokształt polityki rządowej. W. Niemojowski zgadza się z Gliszczyńskim, że działalność klubu jest niebezpieczna, ale zapytuje, co się stanie w wypadku zawieszenia, zdelegalizowania, gdy Towarzystwo przystąpi do działalności tajnej, nielegalnej?⁹⁵ W odpowiedzi kryje się sugestia, że legalna działalność opozycji stawia jej pewne granice, odsuwa od wpływu decydującego żywioły najradykałniejsze, umożliwia pewną kontrolę dla rządu. Rząd ks. A. Czartoryskiego nie odważył się wydać zakazu działalności Towarzystwu Patriotycznemu. Dopiero po wypadkach 15 sierpnia Dembiński z Chrzanowskim zdecydowali uwięzić czołowych działaczy lewicy z ks. Puławskim na czele, ale nawet nie postawiono ich przed sądem i wypuszczono. Obóz konserwatywny zgodny był, że ton najbardziej bojowy lewicy nadaje „Nowa Polska“. Fakt, że „Nowa Polska“ po nocy 15 sierpnia nie przerwała swej działalności, mimo chwilowego uwięzienia czołowych działaczy lewicy, tłumaczy się tym, że kaliszanie nie zdecydowali się na jawne pogwałcenie zasady wolności druku, którą oficjalnie bronili, aczkolwiek zgodni byli w ocenie, że redakcja „Nowej Polski“ niesłychanie nadużywa wolności słowa.

Atakowano „Nową Polskę“ ze strony dyktatora, sejmu, wodza naczelnego, rządu, „koterii kanapowej“. F. Wężyk przyznaje, że „Nowej Polski“ Skrzynecki „nie cierpiał z przyrodzenia“. Krytyka dziennika tak była trafna i bolesna, iż wódz naczelny nie zdobył się na to, aby „wynieść się nad wszelkie pociski“⁹⁶. Nie znosił „Nowej Polski“ prezes rządu ks. Czartoryski⁹⁷. Obu-

⁹⁴ Por. Al. Kraushar, *Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych*, Miscellanea Historyczne, t. XL, Warszawa 1909; zob. Rostocki, *Władza wodza*, s. 124—9.

⁹⁵ Kraushar, *Klub*, s. 54—55.

⁹⁶ Wężyk, o. c., s. 154—155.

⁹⁷ K. Koźmian, *Pamiętnik*, oddział III, Kraków 1865, s. 525; W. Nagórska-Rudzka, *Księżę Adam Czartoryski w dobie powstania listopadowego*, Przegląd Historyczny, t. XXIX, 1931, s. 236—7.

rzał się na pismo W. Niemojowski, bezustannie grzmiał zgorszony „Kurier Polski”. „Nowa Polska za pomocą klubu chciała wnieść się do wielkiej potęgi”, stanąć ponad sejmem, co dla kaliszian było jaskrawym dowodem jakobinizmu⁹⁸. To właśnie grupa „Nowej Polski” — oskarżał „Kurier” — licząca około 70 osób dąży do opanowania klubu i wzniesienia strasznej „rewolucji socjalnej”⁹⁹. Wołał „Kurier Polski”, że „trzeba nam sądów i kar na przewrotnych”¹⁰⁰.

Skłaniano rząd do zastosowania represji wobec redaktorów opozycyjnych gazet^{100a}. W oskarżaniu „Nowej Polski” do ukazania się Zjednoczenia przodował „Polak Sumienny”, a raczej jak określali pismo radykalni publicyści — „Polak Nie-sumienny”¹⁰¹. Odznaczał się w tych atakach „Polaka Sumiennego” hr. Bruno Kiciński, żelazny polemista „Nowej Polski”.

W natrętnych paszkwilach wołano ze zgrozą i zgorszeniem, że redakcja „Nowej Polski” to „potwór”, który w prawej ręce trzyma czarę z trucizną, a w lewej „ociekający jakąś ciepłą jeszcze krwią sztylet”, tęskniący do rzezi domowej. W nerwowym oczekiwaniu u potwora od czasu do czasu „podobna do wulkanu roztwiera się paszcza, ziejąc piekielnej złości płomienie”. Najbardziej jednak gnębi paszkwilarza fakt, że „Nowa Polska”: „każdego uczciwego obywatela, który się pracą znacznego dorobił majątku lub go od oszczędnych i cnotliwych spadkobierców otrzymał — arystokratą mianuje, a tem samem już on jest w jej krwawych objęty zapowiedziach”¹⁰².

Konserwatyści wszystkich odcieni byli zgodni co do tego, że celem „Nowej Polski” było poruszenie mas ludowych, wojna ogólnonarodowa. Towarzystwo Patriotyczne zawiadomiło sejm w odezwie z 22 I, że „celem stowarzyszenia naszego jest rozszerzać, oświecać i wykształcać opinię publiczną, też doskonalić publiczny rozsądek w rzeczach, dotyczących naszego powstania”¹⁰³. Rolę „Nowej Polski”, rzeczywistego przywódcy ideologicznego lewicy Towarzystwa Patriotycznego, kształtującego w poważnym stopniu poglądy opinii patriotycznej, a szczególnie inteligencji, drobnomieszczaństwa, plebsu, rzecznika postępowych poglądów politycznych, społecznych i historyzoficznych — można zrozumieć w pełni tylko w zestawieniu z całą prasą

⁹⁸ „Kurier Polski” 28 I 1831.

⁹⁹ „Kurier Polski” 5 II 1831.

¹⁰⁰ „Kurier Polski” 28 I 1831. „Kurier Polski” z 1 V atakował zaciekle również „skupisko donkiszotów rewolucyjnych” w „Gazecie Polskiej”.

^{100a} Janowski, o. c., s. 202—203. „Gazeta Warszawska” 14 VI podaje, że zawiązało się w Warszawie „Towarzystwo Karcicieli Pisemnych Potwarców”, tępiących „wyuzdaną swawolę druku”.

¹⁰¹ Typowe pod tym względem są myśli „Polaka Sumiennego” 23 IV: Masy nie powinny zajmować się polityką — „szewc niech pilnuje kopyta, a sejm polityki” (sic!).

¹⁰² *Początek uwag nad duchem dziennika Nowa Polska... pod napisem: Hola!*, s. 4—6.

¹⁰³ Al. Kraushar, *Klub*, s. 7.

polską z 1831 r. Stwierdzimy wówczas bardzo wysoki poziom polemiczny dziennika, wielką bojowość i pasję publicystyczną zespołu redagującego. Wymowne, że to właśnie „Nowa Polska“ była stroną atakującą, demaskującą, oświecającą, obnażającą kontrrewolucyjną działalność skomplikowanej „koterii kanapowej“. Rewolucyjny charakter i doniosłą rolę prasy w powstaniu najlepiej zrozumiał... Mikołaj I oświadczając w liście do Paskiewicza z 16 września 1831 r., że redaktorów rozmaitych dzienników, „których uda się schwycić w Warszawie, należy aresztować i pod silną strażą odesłać do Kijowa i Bobrujska, aż do nowych rozkazów“¹⁰⁴.

Przechodzimy teraz do kilku spraw szczegółowych. W bibliografii u Wł. Rostockiego brak K. Hoffmana, choć jest wymieniony Barzykowski. Hoffman zasługiwał jednak na wyszczególnienie z powodu pochylenia ustrojowego jego prac. Uważamy, że należała się też wzmianka Przelaskowskiemu (*Sejm 1825*), podobnie pracy Gąsiorowskiej — *Wolność druku. Łukasiński* — Szymona Askenazego pozostaje chyba do dziś jedynym, najobszerniejszym wykładem dziejów Królestwa w okresie 1815—30 wraz z artykułem jego *Rosja-Polska*, tłumaczonym z Cambridge Modern History. Mniemamy, że utworzenie przez Lubeckiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, to nie jest zabieg w celu likwidacji trwającego kryzysu rolnego w Królestwie. Chodziło o pozycję szlachty średniozamożnej i bogatej, o ratowanie klasy feudałów, nie zaś o nawracanie koniunktury gospodarczej (s. 165).

Nie wydaje się, aby było słuszne stwierdzenie, że w. ks. Konstanty tylko usuwał oficerów napoleońskich. To oni usuwali się, przynajmniej niektórzy (s. 165). Należałoby raczej więcej uwzględnić prac Wacława Tokarza, szczególnie *Wojnę polsko-rosyjską 1930—31* oraz inne artykuły z *Bellony* (s. 165—6).

Wywody dra Rostockiego o drobnomieszczaństwie są dość niejasne (por. s. 167 ze s. 177). Jeżeli drobnomieszczaństwo było „niezadowolone z polityki rządu Królestwa“ i podatne było „dla ruchu niepodległościowego“ — to trudno mówić bez zastrzeżeń o braku „określonego oblicza politycznego“. Właśnie udział plebsu i drobnomieszczaństwa zadecydował o sukcesie w noc listopadową.

Nie można w wykładzie o ideologii przed powstaniem potraktować *per non est* małych związków o charakterze radykalnym. Mamy na myśli „Panta koina“ i „Prawdziwych Polaków“. Naturalnie, że wolnomularstwo — to jeszcze nie Towarzystwo Patriotyczne (s. 169). To chyba jakieś stylistyczne nieporozumienie.

W sprawie reformy rządu należy odróżnić grę Skrzyneckiego, który bardzo zręcznie odwracał uwagę sejmu od własnych uchybień militarnych, od linii politycznej Czartoryskiego, który został właśnie zaskoczony wnioskiem

¹⁰⁴ Szczerbatow, o. c., s. 119.

posła Ledóchowskiego (s. 175). Dr Rostocki nie podaje okoliczności bardzo istotnej, a mianowicie faktu, że komisja sejmowa przyjęła wniosek o reformie rządu.

Odmienność stanowiska kaliszan i czartoryszczyków to nie tylko sprawa stosunku do zagadnienia reformy rządu. To także bardzo poważny problem ustrojowo-społeczny, to sprawa rozciągnięcia na Litwę konstytucji Królestwa łącznie z zamiarem zniesienia poddaństwa. Przeciwstawiał się temu obóz Czartoryskiego — to było powodem dymisji G. Małachowskiego, po starciu A. Wielopolskiego, radcy stanu w ministerstwie spraw zagranicznych — z ministrem spraw wewnętrznych Bonawenturą Niemojowskim ¹⁰⁵.

Umieszczenie kaliszan między czartoryszczykami i prawicą klubu jest w zasadzie słuszne, z tym zastrzeżeniem, że należy powiedzieć, kiedy kaliszanie szli z prawicą Towarzystwa Patriotycznego, a kiedy i w jakich sprawach tworzyli wspólny front ze stronnictwem kanapowym Czartoryskiego. Notabene u nas nazwa stronnictwa czy koterii kanapowej ma tylko pejoratywny wydźwięk. Przeczoła się fakt, że Guizot nazwał gdzieś doktrynerów stronnictwem, które na jednej kanapie da się pomieścić, tak było nieliczne. Francuscy doktrynerzy — to wcale nie skrajna reakcja, to konstytucyjni monarchiści, którzy wystąpili przeciw ordonansom i Polignacowi.

Dr Rostocki za słabo — naszym zdaniem — zaakcentował fakt, że utworzenie Rządu Tymczasowego z grudnia 1830 było zręcznym posunięciem reakcji w celu utracenia właśnie skutków najścia na wydział wykonawczy Rady Administracyjnej. W praktyce przedstawiciele klubu nie znaleźli się w Rządzie Tymczasowym. Było to ze strony reakcji posunięcie zręczne, jak sama nazwa „Rząd Tymczasowy“. W istocie bowiem ta pozornie rewolucyjna nazwa kryła nierewolucyjną treść (s. 198).

Zwołanie sejmu przez Rząd Tymczasowy to wejście w kompetencje monarchy, ale była to równocześnie droga do układów. Ludzie, decydujący o zwołaniu sejmu nie mogli przypuszczać, że kaliszanie pod naciskiem szerokiej opinii publicznej zejda ze stanowiska obrony konstytucji w kierunku hasła o niepodległość (s. 191).

Dla ustrojowych zagadnień powstania należało rozważyć skąd i dlaczego wziął się tytuł Rada Najwyższa Narodowa (s. 191).

Metodycznie nie jest rzeczą słuszną dla opisu 25 I 1831 sięgać do broszury Czyńskiego o 15 sierpnia.

Użycie terminu „sejmowładztwo“ (s. 193) nie wydaje się trafne. To anachronizm. Trzeba zaznaczyć także, iż „sejmowładztwo“ wówczas nie było czymś *ipso facto* reakcyjnym i kapitulankim.

¹⁰⁵ Od rozwiązania spraw społeczno-ustrojowych zawisł los powstania na Litwie i Rusi, od tego jest uzależniony udział mas chłopskich, bowiem „złączenie się z wojskiem narodowym jednego lub dwóch magnatów i ich dworzan nie jest powstaniem“. „Nowa Polska“ z 2 V.

W zagadnieniach ustrojowych brak stwierdzenia, że od maja istniała rada ministrów. Następnie brak projektu Czartoryskiego przewidującego „ministerium dla spraw prowincjów“.

Mniemamy, że w artykule jest szereg spraw poruszonych właściwie bez istotnego związku z tematem, np. zagadnienie atrybucji naczelnego wodza (aż trzy strony 185—187) i szczegóły o straży bezpieczeństwa (s. 195).

KATEDRA HISTORII POWSZECHNEJ
UNIwersytetu Łódzkiego

